



Magdalena Ziółkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-9203-3883>

Iwona Przybył

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0001-8468-6254>



Studia Etnologiczne i Antropologiczne, t. 25, nr 1  
ISSN 2353-9860 (czasopismo elektroniczne)  
<https://doi.org/10.31261/SEIA.2025.25.01.03>

## Na pograniczu tożsamości Zmiana nazwiska po ślubie przez kobiety w Polsce

.....

On the borderline of identity:

Changing surnames after marriage by women in Poland

**Abstract:** The issue of women's surnames after marriage is virtually absent from Polish academic research. This article attempts to analyse the phenomenon of women changing (or not changing) their surnames after marriage from an interdisciplinary perspective. Drawing on their own sociological research, the authors interpret the moment of surname change as an example of a rite of passage in accordance with Arnold van Gennep's theory, understood as a symbolic crossing of a boundary (threshold). In the article, they reflect on a woman's surname after marriage in the context of the power of tradition, transformations in social identity, and women's perception of the boundaries of individuality.

**Keywords:** surname, woman, marriage, borderline, identity

**Słowa kluczowe:** nazwisko, kobieta, ślub, pogranicze, tożsamość

.....

### Wprowadzenie

Nadawanie definicji temu, co powszechne, wręcz oczywiste, nie jest łatwym zadaniem. Posiadanie nazwiska stanowi w większości współczesnych społeczeństwach wymóg prawny, co oznacza, że nie można go nie mieć. To, jak ono brzmi, także reguluje prawo. *Słownik języka polskiego PWN* proponuje następującą definicję nazwiska: 'nazwa rodowa wspólna dla całej rodziny' oraz dodatkowo wyjaśnia kategorię nazwiska panińskiego: 'nazwisko rodowe noszone przez kobietę przed przyjęciem nazwiska męża' (*Nazwisko*, s.a. (2)). Na pierwszy rzut oka da się zauważyć, iż taki opis nie ma charakteru uniwersalnego. Przede wszystkim rodziną mogą być (i są) osoby nienoszące tego samego nazwiska. Nie chodzi jedynie o małżonków, z których każde używa swojego rodzowego,

ale również o te rodziny, które nie zostały prawnie usankcjonowane. Dwoje ludzi wychowujących razem dzieci nazwiemy rodziną, mimo że nie mają wspólnego nazwiska. Z pewnością w społeczeństwie polskim (choć nie tylko) dominuje sytuacja, w której rodzina nuklearna posługuje się jednym nazwiskiem, a więc matka (żona), ojciec (mąż) i dzieci noszą to samo nazwisko. Można przypuszczać, że takie rozwiązanie pomaga w codziennym funkcjonowaniu: załatwianiu formalności (szpital), sprawowaniu opieki nad nieletnim dzieckiem (szkoła), identyfikacji rodziny jako jednostki w społeczności lokalnej itp. Z określeniem „nazwa rodowa” zawartym w przytoczonej definicji też można polemizować. O ile bowiem nazwisko rodowe mężczyzny dziedziczą kolejne pokolenia, o tyle nazwisko rodowe kobiety (najczęściej otrzymane po ojcu) nie tylko nie jest dziedziczone przez następne pokolenia, ale przede wszystkim na ogół jest odrzucane po jej wyjściu za męża. Rodowość zatem w praktyce odnosi się głównie do nazwiska w linii męskiej.

„Nazwisko rodowe” i „nazwisko” nie są bezwzględnie pojęciami tożsamymi. Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego pierwsze z nich oznacza „nazwisko zamieszczone w akcie urodzenia” (Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r.). Dla osób, które nie wstąpiły w związek małżeński, nazwisko oraz nazwisko rodowe są identyczne i – podobnie jak w przypadku osoby, która nie zmienia nazwiska po ślubie – tylko w takiej sytuacji można mówić o utożsamianiu „nazwiska rodowego” z „nazwiskiem”. Dotyczy to również niepełnoletnich dzieci – ich nazwisko jest jednocześnie nazwiskiem rodowym. W sytuacji gdy oboje rodzice zmieniają nazwisko, zmiana obejmuje też ich wspólne niepełnoletnie dzieci do lat 13. Innymi słowy: żeby wszyscy w rodzinie nazywali się tak samo, ktoś musi zmienić nazwisko. W rzeczywistości najczęściej robi to kobieta w chwili zawarcia związku małżeńskiego.

Na nieco inny aspekt nazwiska zwraca się uwagę w haśle *Encyklopedii powszechnej PWN*: stanowi ono ‘podstawowy, oprócz imienia, czynnik służący do indywidualizacji osoby fizycznej’ oraz ‘językozn. wyraz zaliczany do osobowych nazw własnych [...], służący do identyfikacji osoby i rodziny’ (*Nazwisko*, s.a. (1)). W przywołanej definicji pojawia się kwestia indywidualizacji, a więc zagadnienie powiązane z identyfikacją i tożsamością, które w niniejszym artykule będzie nas interesować szczególnie. O nazwisku jako podstawowym wyznaczniku tej ostatniej kategorii pisze w książce *Nazwisko. Tożsamość i więzi rodzinne* Marcin Boruta, podkreślający, że jest ono wartością kulturową o charakterze indywidualnym, czyli zarazem wartością osobistą, stanowiącą ważną część tożsamości człowieka (Boruta, 2008: 93).

## Prawne uregulowanie kwestii nazwisk – główne odniesienia

Nazwisko określa stan cywilny, co zazwyczaj jest uwidocznione w aktach stanu cywilnego. Zawarcie związku małżeńskiego uprawnia (nie obliuguje) małżonków do zmiany nazwiska. Nastąpić to może poprzez złożenie oświadczenia, w którego treści znajduje się informacja na temat nazwisk(a), jakie będą nosić małżonkowie. Oświadczenie jest składane przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, zanim małżeństwo zostanie zawarte lub bezpośrednio po ślubie. Zgodnie z prawem małżonkowie mogą nosić wspólne nazwisko rodowe (jednego z nich), mogą zachować swoje nazwiska rodowe lub połączyć obydwaj, tak by stworzyły nazwisko dwuczłonowe w dowolnej kolejności. Nazwisko utworzone w wyniku połączenia nie może się składać z więcej niż dwóch członów. Szczegółowe informacje dotyczące nazwisk małżonków po ślubie znajdują się w Ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, w dziale II: *Prawa i obowiązki małżonków*, art. 25 § 1–3.

## Stan badań

Cel artykułu stanowi interdyscyplinarna analiza zagadnienia poczucia tożsamości związanego ze zmianą (lub brakiem zmiany) nazwiska po ślubie przez kobiety w Polsce. Problematyka, która nas tu interesuje, jest zasadniczo nieobecna w polskiej literaturze przedmiotu. Co prawda społecznego znaczenia nazwisk dotyczy wspomniana wcześniej książka Marcina Boruty *Nazwisko. Tożsamość i więzi rodzinne* z 2008 roku, w której tytułowe pojęcie jest analizowane historycznie, antropologicznie, socjologicznie i językoznawczo, jednak interpretacja kwestii zmiany nazwiska przez kobiety po ślubie została właściwie pominięta. Polski czytelnik może sięgnąć do opracowań na temat nazwisk w ujęciu leksykalnym (Dziewulak, 2012; Pietrak, 2013; Ura, 2015), historycznym (Litwin, 1986; Matuszewski, 1975) czy socjologicznym (Płaczek, 2022), a od niedawna, dzięki podjętym przez nas badaniom – także do pozycji odnoszącej się bezpośrednio do praktyki zmiany nazwiska kobiety po zawarciu małżeństwa (Przybył, Kokociński, Ziółkowska, 2024). Znacznie liczniejsze są opracowania w zagranicznej literaturze przedmiotu, wśród których na uwagę zasługują między innymi publikacje dotyczące uwarunkowań decyzji kobiet o zmianie nazwiska po ślubie (Duncan, Ellingsæter, Carter, 2020; Forbes et al., 2002) czy polemizujące z tradycją niejako automatycznego przyjmowania przez nie nazwiska męża w różnych krajach (Anthony, 2015; Matladi, 2022).

## Pogranicze/granica

Jeśli chcielibyśmy się przyjrzeć praktyce zmiany nazwiska przez kobiety po ślubie w kontekście pogranicza, warto przypomnieć, że definicji tego ostatniego pojęcia jest bardzo wiele i ma ono różnorodne konotacje w zależności od dyscypliny, w której się je analizuje. Według wyjaśnienia słownikowego chodzi o ‘obszar w pobliżu granicy dzielącej pewne przestrzenie’ (*Pogranicze*, s.a.). Jednak „pogranicze” jest pojęciem szerokim, nader pojemnym, wykraczającym daleko poza, *nomen omen*, granice głównego znaczenia. Jak zauważa Marcin Kula:

W socjologicznym rozumieniu słowa „pogranicze” nie oznacza ono tylko obszarów położonych blisko granicy. To pewne zjawisko społeczne, w ramach którego ludzie z obu stron lub z kilku stron **różnie zresztą rozumianych granic** [podkr. – M.Z., I.P.] wchodzą ze sobą w kontakt. Granica jako linia wykreślona na mapie i wytyczona w przestrzeni nie jest konieczna dla istnienia pogranicza (Kula, 2018: 10).

I właśnie rozmaite rozumienia granicy pozwalają nam wprowadzić, oprócz geograficznej, historycznej i socjologicznej, jeszcze jedną perspektywę badań nad pograniczem. Jeśli przyjąć szersze, antropologiczne spojrzenie na granice, to można podobnie jak Michał Buchowski wskazać, że „z natury tworzą [one – M.Z., I.P.] różnice między grupami lub systemami. [...] W interakcjach społecznych służą tworzeniu i podtrzymywaniu rozróżnień, wynikających z opartych na władzy relacji społeczno-kulturowych, między arbitralnie ustanawianymi grupami (etnicznymi, religijnymi, językowymi, społecznymi)” (2025: 320–321). W interesującym nas kontekście (nazwisk kobiet po ślubie) pojęcia granicy i pogranicza będą związane właśnie z tym sposobem definiowania różnic między grupami społecznymi. Przekraczając więc symboliczną granicę pomiędzy stanem cywilnym panny a stanem cywilnym mężatki, kobieta podejmuje decyzję o brzmieniu swojego nazwiska. W myśl niepisanej zasady (choć statystycznie najczęstszej) mążatka przyjmuje nazwisko po mężu.

## Tożsamość

Nazwisko, podobnie jak imię, a najczęściej w połączeniu z nim, stanowi podstawę naszej tożsamości. Z jednej strony jest to przymus prawny – mimo że nie istnieje w prawie polskim tak sformułowany zapis, pośrednio wynika to z wymogów legislacyjnych dotyczących choćby konieczności podawania imienia i nazwiska do aktów stanu cywilnego

(zob. Ustawę z dnia 28 listopada 2014 r., np. art. 58, art. 88 i art. 95) czy obecności owych danych w bazie PESEL. Z drugiej strony w art. 23 Kodeksu cywilnego nazwisko zostało uznane za dobro osobiste: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, **nazwisko** [podkr. – M.Z., I.P.] lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach” (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r.).

Imieniem i nazwiskiem posługujemy się zasadniczo codziennie, choć zazwyczaj imię częściej pojawia się w relacjach prywatnych, bliskich, nazwisko zaś (na ogół z imieniem) – w zawodowych, formalnych. Jeśli chodzi o znaczenie pierwszego z nich dla jednostki, zauważa się, że „imię wpływa na wizerunek danej osoby w oczach innych, a tym samym może oddziaływać na postrzeganie samego siebie przez pryzmat noszonego imienia” (Płaczek, 2022: 59). W istocie można to odnieść również do znaczenia nazwiska, szczególnie w przypadku kobiet, które w momencie zawierania związku małżeńskiego muszą powziąć decyzję, jak ono będzie odtąd brzmiało. Nawet jeśli na pozór nie snują refleksji nad tym, że po ślubie przyjmą nazwisko męża, lub taki krok wynika niejako z automatyzmu praktykowania tradycji („bo to normalne i wszystkie kobiety tak robią”), w gruncie rzeczy owa decyzja jest mocno wbudowana w proces socjalizacji. Kobiety rzadko podejmują negocjacje w tym zakresie, zazwyczaj mniej lub bardziej świadomie godzą się na przyjęcie nazwiska męża. Ta praktyka nie wzbudza bowiem kontrowersji we wspólnocie i stanowi dla grupy wyraźny znak, jak odczytywać status kobiety.

## Metodologia badań

Istotną kwestią jest metodologia zastosowana w naszych badaniach dotyczących nazwiska kobiet po ślubie: z jednej strony teoretyczne podejście interdyscyplinarne, w głównej mierze oparte na założeniach antropologicznych (Arnold van Gennep, Victor Turner) i socjologicznych (Jean-Claude Kaufmann), z drugiej – sposób zbierania i analizy danych, uzyskanych w dwuetapowych badaniach terenowych. Pierwsza część badań miała charakter ilościowy i była realizowana w latach 2022–2023. Druga polegała na zebraniu danych jakościowych w wyniku przeprowadzenia pogłębionych wywiadów indywidualnych w latach 2024–2025.

Podstawowe kryterium doboru próby do badań jakościowych stanowiły informacje za lata 2000–2020 na temat decyzji kobiet o nazwisku przyjętym po zawarciu związku małżeńskiego otrzymane z urzędów stanu cywilnego w województwach podkarpackim oraz wielkopolskim.

Dzięki danym z 234 urzędów uzyskaliśmy informacje o wyborach ponad 343 000 kobiet. Celem pierwszego etapu badań było ustalenie występowania ewentualnej zależności między rodzajem decyzji o nazwisku po ślubie (nazwisko po mężu, nazwisko dwuczłonowe, nazwisko rodowe) a miejscowością, w jakiej zostało zawarte małżeństwo (liczba mieszkańców gminy, województwo). Ponieważ dane tego typu nie są raportowane (poza bazą PESEL, do której dostęp jest zarezerwowany wyłącznie dla wybranych podmiotów po otrzymaniu zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji), a zatem nie ma do nich powszechnego dostępu, wysłałyśmy do USC zapytania/prośby o informację publiczną w tym zakresie. Do urzędów stanu cywilnego w województwie podkarpackim wystosowałyśmy 149 próśb o dane – uzyskaliśmy 101 odpowiedzi; do urzędów w województwie wielkopolskim wystosowałyśmy 207 próśb – uzyskaliśmy 133 odpowiedzi, co w sumie daje zwrot na poziomie 65,7%.

Zebrany materiał nie może być odnoszony do całej populacji, ale może odzwierciedlać wybory badanej populacji jako zbiór danych pochodzących z tych urzędów, które przesyłały informacje. Z obliczeń dotyczących obydwu województw wynika, że decyzję o przyjęciu po ślubie nazwiska męża podjęło 88,4% badanych; decyzję o przyjęciu nazwiska dwuczłonowego (pierwszy człon – nazwisko rodowe kobiety, drugi człon – nazwisko męża) podjęło 9,9% badanych, z kolei decyzję o pozostawieniu nazwiska rodowego podjęło 1,8% badanych (szczegółowa prezentacja i interpretacja danych statystycznych – zob. Przybył, Kokociński, Ziółkowska, 2024: 241–264). O ile te dane nie stanowią większego wskazania, raczej są ilustracją i potwierdzeniem potocznych obserwacji, o tyle analiza wskaźników zróżnicowania decyzji w ciągu dwóch dekad jest niezwykle interesująca. Okazuje się bowiem, że w latach 2000–2020 nastąpił wzrost akceptacji nazwisk dwuczłonowych o 3 punkty procentowe oraz wzrost poparcia dla pozostawienia nazwiska rodowego o 2 punkty procentowe, natomiast poparcie dla decyzji o przyjęciu nazwiska po mężu spadło o 6 punktów procentowych (Przybył, Kokociński, Ziółkowska, 2024: 256–257).

W okresie 2024–2025 realizowałyśmy kolejny etap badań – badania jakościowe, w których wykorzystaliśmy technikę indywidualnego wywiadu pogłębionego. Wywiady przeprowadziłyśmy z kobietami, które: (1) po ślubie zmieniły nazwisko na nazwisko męża, (2) po ślubie przyjęły nazwisko dwuczłonowe (rodowe i męża), (3) po ślubie zachowały wyłącznie nazwisko rodowe. Grupę badawczą podzieliliśmy również ze względu na wiek, tak by sprawdzić, czy i jakie różnice w procesie podejmowania decyzji o nazwisku po ślubie występują w zależności od dekady, w której zawarto małżeństwo. W ten sposób wyodrębniłyśmy dwie kategorie rozmówczyń, które zostały umownie zakodowane jako „matki” lub

„córkami”<sup>1</sup>. Do pierwszej zaliczyłyśmy kobiety urodzone w latach 1950–1979, natomiast do drugiej – kobiety urodzone w latach 1980–1997. „Matki” wychodziły za mąż w latach 1973–2008, „córkami” odpowiednio – 2004–2025. Dodatkowym kryterium takiego podziału było założenie, że w grupie „matek” mogą się znajdować kobiety potencjalnie będące matkami dorosłych dzieci (w tym córek), a „córkami” potencjalnie są matkami małych dzieci (w tym córek), co pozwala na eksplorację międzypokoleniowej transmisji wiedzy.

W sumie zrealizowałyśmy 65 wywiadów, mianowicie: w grupie „matek” – 20 z kobietami, które przyjęły nazwisko po mężu, 10 z takimi, które przyjęły nazwisko dwuczłonowe, i 4 z takimi, które zachowały nazwisko rodowe; w grupie „córek” – 15 z kobietami, które przyjęły nazwisko po mężu, 10 z takimi, które przyjęły nazwisko dwuczłonowe, i 6 z takimi, które zachowały nazwisko rodowe. Proporcje wywiadów w wymienionych kategoriach odzwierciedlają zebrane wcześniej dane statystyczne. Analiza części danych tekstowych, uzyskanych po transkrypcji wywiadów, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień tożsamości i pogranicza stanowi główną treść niniejszego artykułu.

## Zawarcie małżeństwa a obrzędy przejścia

Jeśli założymy, że ślub spełnia kryteria rytuału społecznego – musi przede wszystkim być sankcjonowany przez wspólnotę (prawo) i realizowany według określonego schematu – to zauważymy, że towarzyszące mu decyzje odpowiadają etapom/obrzędom przejścia, które opisał Arnold van Gennep. W odniesieniu do ślubu mówimy o przejściu z jednej kategorii społecznej do drugiej; zmiana stanu cywilnego jest ważnym momentem nie tylko dla jednostek wstępujących w związek małżeński, lecz także dla wspólnoty, w której owa zmiana zachodzi. Etapy wskazane przez van Gennepa można najprościej ująć jako (1) te, które rozpoczynają rytuał, a więc wyłączają biorące w nim udział osoby z dotychczasowych ról społecznych – obrzędy preliminalne; (2) te, które są postrzegane jako sankcjonujące zmianę – obrzędy liminalne; (3) te, które kończą cały proces, czyli włączają uczestniczące w nim osoby w nowe role – obrzędy postliminalne (Turner, 1980: 160).

Obrzędy preliminalne w interesującym nas kontekście odnoszą się przede wszystkim do podjęcia decyzji o zawarciu związku małżeńskiego, co najczęściej idzie w parze z rozpoczęciem okresu narzeczeństwa. Zaręczyny – mniej lub bardziej efektywne – możemy zatem uznać za moment,

---

<sup>1</sup> Pojęcia matek oraz córek są przez nas używane umownie, by podkreślić różnicowanie pokoleniowe rozmówczyń.

od którego dwojga ludzi nie traktuje się już jako osób „wolnych”; i choć ma to wymiar nieformalny, omawiany stan jest społecznie (wspólnotowo) akceptowany i implikuje określone konsekwencje. Przeważnie na tym etapie pojawia się namysł nad wyborem nazwiska, jakie kobieta będzie nosić po ślubie. Sama ceremonia zaślubin jako obrzęd graniczny/liminalny – niezależnie od tego, czy przybiera charakter religijny, świecki czy łączony – jest właściwym momentem przejścia. W trakcie ceremonii prywatna decyzja przeobraża się w performatywną praktykę wspólnotową – społeczność obecna na zaślubinach staje się zbiorowym świadkiem wydarzenia. Po dopełnieniu wymogów legislacyjnych narzeczeni są już małżeństwem, jednak zanim ten fakt zostanie społecznie zaakceptowany, w wielu grupach (regionach) niezbędne jest przeprowadzenie obrzędów włączających nowożeńców w nowy stan cywilny. Najczęściej nie mają one natury formalnej, choć za taki akt z pewnością można uważać na przykład otrzymanie dokumentów z nowym (zmienionym) nazwiskiem. Zazwyczaj obrzędy te przybierają formę zabawową na uroczystości weselnej i/lub symboliczną w postaci noszenia obrączek oraz wspólnego zamieszkania. W wydarzeniach tych wyraźnie widać bycie na granicy (na pograniczu/pograniczach), bycie pomiędzy: już nie „tam”, ale jeszcze nie „tutaj”.

W badaniach interesowały nas refleksje kobiet na temat kluczowych momentów w ich życiu wpływających na podjęcie decyzji o zmianie nazwiska po ślubie lub na brak takiej zmiany. Te opowieści zawsze miały charakter retrospektywny, co w analizie interdyscyplinarnej pozwala wykorzystać koncepcję hermeneutycznej epistemologii doświadczenia Wilhelma Diltheya. Jego *Erlebnis* (struktury przeżycia) zasadniczo można utożsamić z elementami opisanymi wyżej jako drugi etap rytuałów przejścia, które zostają wydobyte z pamięci i zrekonstruowane w trakcie badań/wywiadu. Istotne jest, by tego jednostkowego doświadczenia nie zaprzepaścić, by nie skupiać się wyłącznie na „uogólnionych przejawach zrutynizowanego postępowania, będących zlepkiem zwyczajów, norm i nawyków oraz dominujących wzorców relacji społecznych” (Bruner, 2011: 16). Powrót do czasów, kiedy była podejmowana decyzja na temat nazwiska po ślubie, jest nie tylko powrotem do tradycji i praktyk typowych dla danej społeczności, którym kobieta świadomie, chcąc czy nie chcąc, się podporządkowuje, lecz także próbą odtworzenia atmosfery towarzyszącej tej decyzji, przywołania ewentualnych procesów negocjacyjnych, motywacji i nieraz bardzo osobistych dylematów. Jak zauważa w innym miejscu Victor Turner, „każde ludzkie działanie przepojone jest znaczeniem, a znaczenie trudno jest mierzyć, aczkolwiek często można je uchwycić, choćby nawet przelotnie i niejednoznacznie” (2011: 43).

O czym już wspomnieliśmy, przejście progu, jakie stanowi ślub, ma wymiar performatywny i odbywa się mniej lub bardziej publicznie

(wspólnotowo). Decyzja o nazwisku, a więc przejście kolejnej granicy, również jest obudowana ramami społecznymi i wiąże się z udziałem osób ważnych dla jednostki (bliskich, autorytetów, postaci ją inspirujących) w procesie decyzyjnym. Sam wybór to stanowczo za mało. W przypadku zmiany nazwiska po ślubie (lub decyzji o jej braku) mamy do czynienia z nową tożsamością (mężatki) lub jej modyfikacją. „Aby bowiem mogła się dokonać tego rodzaju społecznie sankcjonowana transformacja, musimy wierzyć we władzę tych, których autorytet miałby nam potwierdzać zmiany” (Abrahams, 2011: 62).

## Wyniki analizy

Kobiety przypisane przez nas do pokolenia „matek”, które po ślubie przyjęły nazwisko męża, w trakcie wyjaśniania motywacji takiego wyboru wyraźnie akcentują praktykowanie tradycji. Można to interpretować jako potrzebę nieprzekraczania granic wyznaczonych społecznie, które w procesie socjalizacji wspólnota nakłada na kobietę jako osobę odpowiedzialną za jej trwanie. Takiego wymogu (w sensie społecznym) nie stawia się mężczyznom. Kobiety często miały świadomość, że to one tradycyjnie zmieniają nazwisko po ślubie, ale nawet jeśli pojawiała się wówczas analiza argumentów „za” i „przeciw”, i tak nie prowadziła do porzucenia tej drogi wydeptanej przez pokolenia:

No to mogłam zostać przy swoim bądź... [...] No i już tak widziałam, że taki był [mąż – M.Z., I.P.] trochę... Znaczy nie miałam zielonego światła, że przy swoim. Znaczy mogłam, ale byłoby to jakoś tak... Byłoby mu przykro [...]. Ja bardziej żałuję, że mamy taką tradycję, że facetowi może być przykro, bo w sumie też jest tak wychowany. To mnie wkurza. Kobiety bardzo szybko znikają przez to. My znikamy bardzo szybko. To, co moja babcia jeszcze pamiętała z domu, jak kto tam, to teraz w ogóle nikt nic nie wie i znikamy, jeżeli, no, się utożsamiasz ze swoją rodziną i nie jesteś w konflikcie, i nie czujesz się zbyt z tym swoim zaplątaniem, to tak trochę znikamy. Ja uważam, że to jest część tożsamości, jeśli tak czujesz (M\_M\_15).

Jeśli jednak nie pojawiają się szczegółowe refleksje na temat decyzji o przyjęciu nazwiska męża, to dominują tłumaczenia, że jest ona „oczywista”:

Ogólnie pojawiła się myśl, że oczywiście zmienię nazwisko, że ono będzie po mężu. Myślę, że nawet się nad tym nie zastanawiałam, po prostu było to oczywiste. Wtedy było to dla mnie oczywiste (M\_M\_16).

Co bardzo interesujące, w przypadku pokolenia „córek”, które zdecydowały się na przyjęcie nazwiska po mężu, przeważa podobna argumentacja. Typową sytuacją jest więc brak głębokich analiz w momencie podejmowania decyzji i aktualna próba jej wyjaśnienia:

[...] nigdy się nie zastanawiałam, żeby tego nazwiska nie zmieniać. To było dla mnie tak bardzo naturalne, że po ślubie nazwisko się zmienia. Wiem, że są kobiety, które tego nie robią, ale ja to w ogóle nie brałam tego pod uwagę. Może to kwestia tego, że u mnie w rodzinie wszystkie kobiety zawsze zmieniały nazwisko. I jakoś nie pomyślałam, żebym nie zmieniła tego nazwiska. [...] W ogóle sobie nie wyobrażam, że miałabym mieć panięskie. [...] Zawsze zakładałam, że wyjdę kiedyś za męża, więc przez to, że wszyscy wokół, w rodzinie i wśród wszystkich cioc, znajomych rodziców, to zawsze kobieta zmieniła nazwisko, to nie brałam innej opcji pod uwagę, że mogłabym nie zmienić. Więc to było takie naturalne. Naturalnie mi to przyszło. Jakbym miała swój dorobek artystyczny, to rozumiem, że dziewczyny zostawiają swoje (C\_M\_14).

Czasami refleksje kobiet dotyczą kwestii poczucia tożsamości, związku z rodziną pochodzenia oraz z rodziną nowo tworzoną, a także poszukiwania racjonalnych (według osoby badanej) argumentów:

Nie wahałam się. Dla mnie to było takie normalne, że skoro bierzemy ślub, a moje nazwisko – to rodowe – sprawiało mi przykrość, miałam z nim jakieś trudności, a nie jest jakby wybitne, w sensie: moi rodzice nie są prawnikami, lekarzami, że to nazwisko mimo trudności może by mi kiedyś w dorosłości pomogło, to zmieniam na to, które mam po mężu. [...] U nas w rodzinie tak się robi, no po prostu. Wydaje mi się, że, no, tak jest przyjęte i zazwyczaj kobieta przyjmuje nazwisko męża, i ja zrobiłam tak samo. Zresztą ja byłam taka młoda i zakochana, że ja bym po prostu zrobiła wszystko, takie mam wrażenie (C\_M\_2).

Wybór nazwiska dwuczłonowego, które tradycyjnie składa się z nazwiska rodowego kobiety jako członu pierwszego i nazwiska męża jako członu drugiego, jest argumentowany podobnie jak przyjęcie wyłącznie nazwiska męża, ale pojawiają się też nowe, inne powody. Przedstawicielki „matek” wyraźnie akcentują potrzebę zachowania „części siebie” poprzez utrzymanie nazwiska rodowego. Taki krok może być interpretowany z jednej strony jako przekroczenie granicy tego, co „typowe” (niewybranie samego nazwiska męża), z drugiej – brak zgody kobiety na przekroczenie własnych granic, ustalonych przez siebie dla siebie:

Ponieważ chciałam zaznaczyć oddzielność od swojego nazwiska rodzowego. Chciałam zaznaczyć zmianę, natomiast nigdy nawet nie pomyślałam, że by można było zrezygnować ze swojego nazwiska. Więc miałam tylko dwie możliwości: albo zostać przy swoim, albo doczepić to drugie [...]. Znaczy w ogóle nie brałam pod uwagę, że mogę zupełnie nie mieć swojego nazwiska. Wiedziałam, że ludzie tak chyba robią, tak się działo, to nie było dziwne. Natomiast przez głowę mi nie przeszło, nad tym się w ogóle nie zastanawiałam, jakie mogą być plusy, że nie będę sobą. Nie widzę takich plusów. Natomiast pozostanie tylko przy swoim jakby zostawiało mnie wtedy – jesteśmy trzydzieści lat temu – zostawiało mnie dalej w sytuacji jakby przed związkiem (M\_D\_27).

Kobiety z pokolenia „córek”, które zdecydowały się na przyjęcie nazwiska dwuczłonowego, także zwracają uwagę na kompromisowy charakter tego rozwiązania. Mamy tu do czynienia, podobnie jak u „matek”, z potrzebą zachowania własnej tożsamości, a zarazem ze świadomością spełnienia wymogów tradycji poprzez dodanie nazwiska męża:

Chciałam zachować chociaż w części swoje nazwisko. Jestem związana z nim i z rodziną, z moim tatą. Dla mnie to nazwisko bardzo dużo znaczy. Tata jest dla mnie mega autorytetem, zawsze był. [...] Zastanawiałam się, czy nie sprawię przykrości mojemu mężowi. [...] Jeżeli chodzi o brzmienie, to drugi człon, czyli nazwisko mojego męża, które nie do końca mi się podobało i wiem, że on sam ma problem z tym, jak ludzie je słyszą, bo można zapisać je na różne sposoby, i wiedziałam, że mnie to będzie denerwowało, ale nie chciałam robić mu przykrości, nie biorąc jego nazwiska. Nie mogłam czegoś takiego zrobić (C\_D\_23).

Najrzadszym wariantem wybieranym przez kobiety jest pozostawienie nazwiska rodzowego po ślubie. W argumentacji dominuje podkreślanie poczucia tożsamości i potrzeba jej zachowania, gwarancji jej trwania. Podjęcie takiej decyzji wiąże się ze świadomością sprawczości i krytyczną postawą wobec tradycji przyjmowania nazwiska męża. „Matki” argumentują swój wybór na przykład w ten sposób:

Po pierwsze, jestem jedynaczką i chciałam, żeby to nazwisko zostało, [bo – M.Z., I.P.] było dla mnie bardzo ważne. Po drugie, bardzo mi się podoba moje nazwisko panieńskie. [...] nie czułam potrzeby, żeby po wyjściu z ceremonii – akurat u nas to był konkordat, ślub konkordatowy w kościele – nie czułam potrzeby, że wchodzę do kościoła jako pani X, a wychodzę jako pani Y, więc tak, to były najważniejsze powody i w sumie też jedyne. [...] Poinformowałam go [narzeczonego – M.Z., I.P.], jaka jest moja decyzja, jaką decyzję chciaabym podjąć. Jakoś tak nie było z tego powodu żadnych trudności, było trochę zaskoczenia, ale nie było żadnego oporu z jego strony. [...] Myślę, że imię i nazwisko, które dostajemy, kiedy się pojawiaemy, ono buduje

jakąś taką naszą tożsamość i nie widzę powodu, dla którego miałyby się to przerwać. Nie mam problemu z tym, że ktoś chce zmienić nazwisko, z różnych powodów, może tradycja, może źle mu było w swojej rodzinie, nie wnioskuję, natomiast dla mnie to jest takie continuum. Ja osobiście nie widzę powodu, dla którego ja miałabym tę swoją nazwę po ślubie zmieniać. Bo nazwisko jest naszą nazwą (M\_P\_33).

W pokoleniu „córek” oprócz poczucia sprawczości pojawia się także, jak się zdaje, nowe postrzeganie rodziny, nowe definiowanie ról w rodzinie, stawianie na partnerstwo:

Znaczący ja rozmawiałam z moim konkubentem wtedy jeszcze o tym, czy on nie chciałby wziąć mojego nazwiska, i on powiedział, że nie chce. No to ja powiedziałam, że jak on nie chce wziąć mojego, to ja jego też nie chcę. [...] Myślę, że oni [rodzina męża – M.Z., I.P.] się tego po mnie spodziewali. Mogli się trochę spodziewać. To ich chyba nie zdziwiło (C\_P\_30).

Cechami charakterystycznymi argumentacji na rzecz przyjęcia nazwiska po mężu, zarówno w pokoleniu „matek”, jak i wśród „córek”, są podnoszenie znaczenia tradycji i traktowanie tej praktyki jako oczywistej, typowej. Jest ona niekiedy oceniana negatywnie, jakkolwiek często w wypowiedziach rozmówczyń pojawiają się refleksje o takim wydźwięku. W rezultacie kobieta mniej lub bardziej chętnie wybiera opcję zwyczajową i stara się nie przekraczać społecznie ustalonych granic. Czasami nawet używa argumentu, że obawiała się o samopoczucie męża, gdyby miała podjąć inną decyzję. Z pewnością poczucie tożsamości zostaje przekierowane na identyfikację z nową rodziną, a konsekwencje tego wyboru są związane również z wygodą i pragmatyzmem – wszyscy nazywają się tak samo, co ułatwia działanie w wielu codziennych życiowych sytuacjach. Nie bez znaczenia jest też fakt, że zmiana nazwiska na nazwisko męża domyka kłamrą społeczne postrzeganie kobiety jako mężatki, dzięki czemu status jej relacji z mężczyzną nie budzi wątpliwości, a to bywa ważne dla niektórych osób.

Swoiste przekroczenie wspólnotowych granic, lub choćby zbliżenie się do nich, może być zauważane wtedy, gdy kobieta decyduje się na nazwisko dwuczłonowe. Mamy tu bowiem do czynienia z jednej strony z afirmacją zachowania części własnej (przedślubnej) tożsamości, z drugiej zaś – z dochowaniem tradycji polegającej na przyjęciu nazwiska męża. Ta obecność w dwóch sferach równocześnie jest typowym przykładem szerokiego – interdyscyplinarnego – definiowania pogranicza. Kobieta poprzez posługiwanie się nazwiskiem o dwóch członach staje się niejako automatycznie symboliczną łączniczką między tym, co oznacza dla

niej jej rodzina pochodzenia, a tym, co uważa za własną (nową) rodzinę. Dodatkowo ów zabieg pozwala wspólnocie na bezbłędną (zazwyczaj) interpretację: skoro ma dwa nazwiska, to znaczy, że jest mężatką. Bardzo istotne tutaj okazuje się to, że kobiety decydujące się na takie rozwiązanie podkreślają potrzebę kontynuacji i społecznej rozpoznawalności poprzez zarówno jedno, jak i drugie nazwisko.

Z kolei rozmówczynie, które postanowiły nie zmieniać nazwiska po ślubie w żadnym zakresie, w podawanej argumentacji wskazują pragnienie zachowania dotychczasowej tożsamości oraz rozpoznawalności. Z punktu widzenia wspólnoty być może przekraczają ustalone tradycją granice, wyłamując się z praktyk stosowanych zwyczajowo i domyślnie. Ale jednocześnie można taką decyzję interpretować jako potrzebę nieprzekraczania własnych, subiektywnie ustanawianych granic, szczególnie wówczas, gdy kobiety zwracają uwagę na fakt, że mężczyźni nie byli ani nadal nie są społecznie obligowani do takich działań.

## Podsumowanie

Najpowszechniejszą praktyką związaną z potencjalną zmianą nazwiska po ślubie przez kobiety w Polsce jest przyjmowanie nazwiska męża. Potwierdzają to uzyskane przez nas dane statystyczne, które wprawdzie dotyczą tylko dwóch województw (podkarpackiego i wielkopolskiego), ale z dużym prawdopodobieństwem odzwierciedlają ogólną skalę omawianego zjawiska w naszym kraju. Z analizy indywidualnych wywiadów pogłębionych wynika podobna konkluzja. Niezależnie od tego, czy mowa o reprezentantkach pokolenia „matek” czy pokolenia „córek”, motywacja stojąca za wyborem nazwiska męża wygląda analogicznie. Kwestią, która ewentualnie może nieco różnicować wypowiedzi rozmówczyń w obu kategoriach, jest położenie akcentu na tradycję lub praktykę. Przedstawicielki „matek” podkreślają, że przyjęcie nazwiska męża było dla nich czymś zupełnie oczywistym i naturalnym. „Córki” zwracają uwagę raczej na aspekt pragmatyczny tego typu decyzji, ułatwiającej codzienne życie, oraz na fakt, że kobiety z ich otoczenia (rodziny, zakładu pracy) dokonały takiej samej. W przypadku wyboru nazwiska dwuczłonowego dominuje narracja o zachowaniu własnej tożsamości, o potrzebie kontynuacji swojej odrębności poprzez zachowanie nazwiska rodowego, a zarazem spajania członków nowej rodziny poprzez dodanie nazwiska męża. Mamy tu do czynienia z wyraźnym, szeroko rozumianym doświadczeniem pogranicza społeczno-kulturowego w wymiarze językowym, które jest obecne w obu pokoleniach. Kobiety decydujące się na zachowanie nazwiska rodowego, niezależnie od generacji, stawiają na poczucie sprawczości, akcentują konieczność

równouprawnienia płci i rewizji podziału ról w rodzinie oraz kontestują zastany (tradycyjny) porządek w tym zakresie.

Z pewnością znajdujemy się w sytuacji, w której możemy obserwować przemiany życia społecznego i rodzinnego, przejawiające się tyleż w intensywnej dyskusji na temat obecności feminatywów w codziennym języku, co w praktycznych przekształceniach podmiotowości kobiet. Już bowiem nie tylko chcą one „przeżyć” w danych warunkach społeczno-kulturowych, ale zyskują sprawczość, samodzielnie decydują o strategicznych kwestiach w swoim życiu zawodowym i prywatnym.

## Bibliografia

- Abrahams R.D., 2011, *Doświadczenie zwyczajne i niezwykłe*, w: V. Turner, E. Bruner, red., *Antropologia doświadczenia*, tłum. E. Klekot, A. Szurek, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 55–82.
- Anthony D., 2015, *In the name of the father: Compulsion, tradition, and law in the lost history of women's surnames*, „The Journal Jurisprudence”, vol. 25, s. 59–96.
- Boruta M., 2008, *Nazwisko. Tożsamość i więzi rodzinne. Interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny*, Kraków, Akademia Pedagogiczna im. KEN w Krakowie.
- Bruner E., 2011, *Przeżycie i jego ekspresje*, w: V. Turner, E. Bruner, red., *Antropologia doświadczenia*, tłum. E. Klekot, A. Szurek, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 11–39.
- Buchowski M., 2025, *Homologia granic społecznych i przestrzennych*, „Lud”, t. 109, s. 320–342, <https://doi.org/10.12775/lud109.2025.13>.
- Duncan S., Ellingsæter A.L., Carter J., 2020, *Understanding tradition: Marital name change in Britain and Norway*, „Sociological Research Online”, vol. 25, no. 3, s. 438–455, <https://doi.org/10.1177/1360780419892637>.
- Dziewulak D., 2012, *Zmiana nazwiska w państwach Unii Europejskiej*, „Analizy BAS”, nr 14, s. 1–8.
- Forbes G.B., Adams-Curtis L.E., White K.B., Hamm N.R., 2002, *Perceptions of married women and married men with hyphenated surnames*, „Sex Roles: A Journal of Research”, vol. 46, no. 5, s. 167–175, <https://doi.org/10.1023/A:1019613819247>.
- Kula M., 2018, *Pogranicze. Esej historyczno-socjologiczny*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 1 (167), s. 9–21, <https://doi.org/10.4467/25444972SMPP18.001.8910>.
- Litwin J., 1986, *Nazwisko złożone żony w praktyce polskiej 1946–1963*, wpraw. L. Sługocki, „Palestra”, t. 30, nr 10–11 (346–347), s. 46–51.
- Matladi O., 2022, *What is in a surname? An enquiry into the unauthorised name changes of married women*, „Pretoria Student Law Review”, vol. 16, no. 1, s. 164–184, <https://doi.org/10.29053/pslr.v16i1.4511>.
- Matuszewski J., 1975, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź–Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Nazwisko*, s.a., [hasło] w: *Encyklopedia powszechna PWN* [online], <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/nazwisko.html> [dostęp: 2.01.2026].

- Nazwisko, s.a., [hasło] w: *Słownik języka polskiego PWN* [online], <https://sjp.pwn.pl/slowniki/nazwisko.html> [dostęp: 2.01.2026].
- Pietrak R., 2013, *Nazwisko po ojcu – aspekt prawny*, w: J. Zimny, red., *Ojcostwo. Powołanie czy zadanie?*, Stalowa Wola, Katolicki Uniwersytet Lubelski, s. 615–626.
- Płaczek A., 2022, *Wpływ nietypowych nazwisk na kształtowanie się tożsamości i obrazu siebie w procesie socjalizacji*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 3, s. 54–84.
- Pogranicze, s.a., [hasło] w: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/pogranicze.html> [dostęp: 5.01.2026].
- Przybył I., Kokociński M., Ziółkowska M., 2024, *Decyzje kobiet o nazwisku po ślubie w wymiarze diachronicznym i synchronicznym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 86, nr 1, s. 241–264, <https://doi.org/10.14746/rpeis.2024.86.1.13>.
- Turner V., 1980, *Social dramas and stories about them*, „Critical Inquiry”, vol. 7, no. 1, s. 141–168, <https://doi.org/10.1086/448092>.
- Turner V., 2011, *Dewey, Dilthey i gra społeczna: szkic z zakresu antropologii doświadczenia*, w: V. Turner, E. Bruner, red., *Antropologia doświadczenia*, tłum. E. Klekot, A. Szurek, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 43–54.
- Ura M., 2015, *Administracyjnoprawne zagadnienia imion i nazwisk*, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. T.j. Dz.U. 2023, poz. 2809.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. T.j. Dz.U. 2025, poz. 1071.
- Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego. T.j. Dz.U. 2025, poz. 594.

.....

Magdalena Ziółkowska – dr hab., prof. UAM, pracuje w Zakładzie Socjologii Cywilizacji na Wydziale Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest absolwentką Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej tej samej uczelni. W czasie studiów magisterskich i doktoranckich zajmowała się kulturą iberoamerykańską. Prowadziła wielokrotne badania terenowe w tubylczych społecznościach Amazonii boliwijskiej. Obecnie interesuje się naukowo kontekstem historyczno-kulturowym i społecznym hiszpańskiej *corridy de toros*, relacjami ludzi i zwierząt, zagadnieniami tanatologicznymi, antropologią pożywienia oraz społecznym wymiarem dzieł fantasy.

Iwona Przybył – dr hab., prof. UAM, socjolog, zatrudniona w Zakładzie Socjologii Jednostki i Relacji Społecznych na Wydziale Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej głównym przedmiotem badań, analiz i publikacji naukowych od wielu lat są bliskie związki romantyczne i rodzinne, prawidłowości ich zawiązywania, trwania i rozpadu. Aktualnie jej zainteresowania naukowe koncentrują się na strukturze sieci krewniaczych, ambiwalencji emocji w relacjach rodzinnych, konstruowaniu tożsamości kobiet w kontekście zmiany nazwiska po ślubie oraz uwarunkowaniach dzietności.

.....